



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 3 (1259)

DNIA 11 STYCZNIA 1937 ROKU

ROK XVII

Narzędz — Garbarnia 8:2!

powodują zaproszenie na grudzień do Oslo i Drontheimu Szwedzi, Austriacy i Rumuni w Krynicy

Od specjalnego wysłannika
Przeglądu Sportowego

KRYNICA, 10.1.

Diagnotyczny hokejowy film Krynicy rozwija się w zwolnionym tempie. Niemniej jednak wchodzący w środek akcji. Ma ona, jak to zwykle bywa, swoje światła i cienie, swoje jasne momenty i niemiłe zgrzyty.

PO DOMOWEMU

Przed wszystkim pytanie:

Dlaczego wciąż dyktantyzm? Poca „domowe” sposoby, kiedy istnieją już pewne schematy, pewne ustalone metody?

Turniej z udziałem sześciu drużyn, to impreza bardzo poważna. Jak zawsze i wszędzie wyłaniają się różne problemy, które należy zaliczać autorytatywnie z oparciem się o jakieś zasady. W tym celu w zeszłym roku powstał i. zw. Komitet Turniejowy nie dla celów reprezentacji, lecz dla prowadzenia spraw ściśle technicznych. Nie wiemy, czy w Krynicy instytucja taka istnieje. Jeśli jest, to chyba na papierze, gdyż dotychczas nie spotkałem się z jej działalnością. W rezultacie zaczynają się niesnaski, narzekania i podejrzenia, o jakichś celowych ustalaniu terminów czy sędziów.

Nie bierzemy spraw tych zbyt tragicznie. Jednak jesteśmy stanowczo za porządkiem, już choćby dlatego, by odebrać gospodarzom możliwość do stawiania zarzutów. I z tych też przyczyn mamy pretensje, że nie trzymają się ustalonych norm, które obowiązywały choćby w tej samej Krynicy, za czasów gdy urządzało się imprezy o znacznie szerszej rozpiętości.

MALEŃKI PRZYKŁADZIK

W piątek doszło do pierwszego incydentu, świadczącego o słuszności naszych pretensji. Po piętnastu minutach gry KTH — Warszawa, gracze i kierownictwo KTH zażąda-



Z HOKEJOWEGO TURNIEJU W KRYNICY
Drużyna gospodarzy K.T.H. w towarzystwie rumuńskiego zespołu Bragadiru.

to wycofania z lodu jednego z sędziów p. Jalewskiego z Łaowa, ponieważ jest on równocześnie graczem Czarnych.

Obiektywnie rzecz biorąc, można uznać słuszność postulatów kryniczan (nie kwestionując bynajmniej wartości p. Jalewskiego), gdyby nie fakt, że przypomnieli oni sobie o nich dopiero w chwili, gdy sędzia odważył się wykluczyć miejscowego pupila — Burdę.

KTH wiedziało również dobrze, jak każdy interesujący się hokejem, że p. Jalewski jest czynnym członkiem drużyny hokejowej Czarnych, jeśli więc miano z tego tytułu jakieś obiektywne, to należało wystąpić z nim przed meczem.

W normalnych warunkach, przy funkcjonowaniu Komitetu, uwzględnienie takiego protestu już po jednej trzeciej meczu nie miało by żadnych szans. W danym wypadku jednak

zaczęły się targi, zaczęło się poszukiwanie osób, które mogłyby obciążyć odpowiedzialnością za taki, a nie inny wybór sędziów i w rezultacie p. Jalewski zszedł z lodu.

Narazie nie ma tak nieulubianej sytuacji i to ze strony gospodarzy turnieju było stanowczo nie w porządku, jak zrozumiałe było też niezadowolone drużyny Czarnych.

Ale każdy kij ma dwa końce. Panowie d'la łacze klubowi mają też różne miarki w ocenie pewnych faktów, zależnie od tego, czy są im na rękę, czy też nie odpowiadają chwilowym interesom.

PRZYKŁAD Nr. 2

W godzinę po tym incydencie odbył się mecz Czarni — Bragadiru. W pewnym momencie sędzia p. Sachs uznał za konieczne wykluczyć gracza Czarnych Czyżewskiego. Tym razem obóz lwowski zapomniał jakos o

pięknych zasadach dyscypliny sportowej. Gracze z wykluczonym zawodnikiem na czele zachowali się wprawdzie bez zarzutu, natomiast z trybun rozległy się głośne protesty. Wybił się przy tym piękny kobiecy dyskant, który w chwili ogólnej już ciszy synął na łód pod adresem sędziego stek epitetów, żywym zapożyczonych z boisk piłkarskich.

NA TRYBUNACH

Widownia kryniczka ma specyficzny charakter. Sportowców jest stosunkowo mało, główny kontyngent stanowią kuracjusze, z których wielu zawiera pierwszą w życiu znajomość z czynnym sportem. Ponieważ chodzi tu przeważnie o ludzi na stanowiskach i o wyrobionych poglądach życiowych, jest rzeczą bezwzględnie pożądaną, by odnieśli oni jak najkorzystniejsze wrażenia i wybyli się awersji do „zwyczajności sportowej”. Dlatego też uważamy, że turnieje kryniczkie należy przygotowywać szczególnie pieczołowicie i unikać za wszelką cenę incydentów, które musiałyby wywołać u „nowicjuszy” nieulubianą reakcję.

W bieżącym roku na widowni znajduje się sporo niezmienników. Just przecież czas wakacyjny. Nie można natomiast stwierdzić, by fakt ten wpłynął dodatnio na zachowanie się. Młodzieńcy w mundurkach pozwalają sobie pod adresem niemiłych zawodników na uwagi, nie świadczące o wysokich kwalifikacjach sportowych ich autorów.

PREZENTACJA OBU ZESPOŁÓW

na chwilę przed rozpoczęciem międzymiastowego spotkania Warszawa — Oslo.

ALE TERAZ CHWALIMY

Chwalimy z całą satysfakcją tych wszystkich, którzy z największym trudem przyjeżdżają do utrzymania toru w momentach, gdy panowała katastrofalna odwilż. Była to rzeczywiście nie lada sztuka. Dopiero tuż przed rozpoczęciem turnieju, przeprowadzono normalnie pierwsze gry i naliczyli go rozkrecono. Jest to zasługa nie tylko wysokich kierowników, ale i tych wszystkich cichych pracowników, którzy z łopatą czy motłą w rękę prowadzili żarzącą walkę z żywiołem.

SKĄD BRAGADIRU?

Bragadiru? Ki, diabeł ten Bragadiru?! Dokola tajemnicy nazwy rumuńskiego klubu osnuł się cały romantyczny legendy. Wydawało nam się, że tkwią w niej chyba jakieś pierwiastki „brygantów” — rycerskich zbrojników.

W najgorszym razie bezylimny na imię któregoś z wielkich ludzi Wielkiej Rumunii. Jeśli miejscowość Ghica Voda nie ma nic wspólnego z wodą, a jest tylko holdem dla dzielnego wodza nazwiskiem Ghica, to dla czegożby u licha, nie miał też istnieć Bragadir, czy może tajemnicza „żelazna brygada”?

Niestety, jak to zwykle w życiu bywa, piękne sny w rzeczywistości przyjmują bardzo prozaiczne formy. Fantazjom naszym polozyl brutalnie kres ks. Cantacuzino, tłumacząc w sposób prosty tajemnicę nazwy swego klubu.

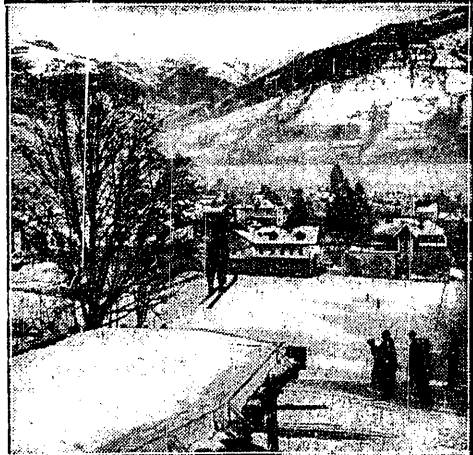
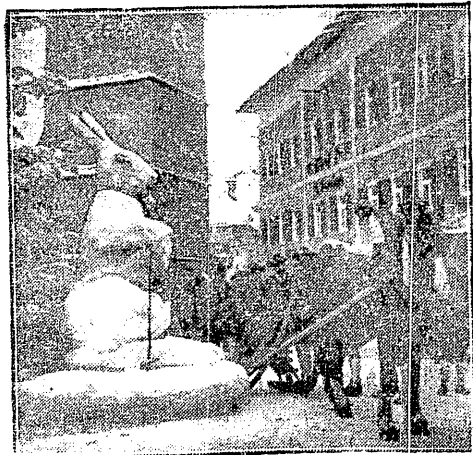
Otóż zdarzyło się pewnego dnia, że Tenna Club odkrył pustki w kleszczach i nie miał możliwości finansować hokejowych pomysłów. Sekcji hokejowej groziła zagłada. Na szczęście ks. Cantacuzino, odkrył w osobie generalnego dyrektora największej wytwórni piwa rumuńskiego osobistego przyjaciela. Nie było więc sztuki przekonać go o wartości żywej reklamy sportowej i tak to powstała nowa drużyna hokejowa, która przybrała na-

zwisko swych nowych „chlebodawców”.

A najlepsze piwo rumuńskie pochodzi z browarów „Bragadiru”!

Przy sposobności należałoby sprostować myślnie zapamiętanie, jakoby chodziło o podrzędną drużynę. Właśnie Bragadiru jest od dwu lat mistrzem Rumunii, która przeszła w hokeju na system ligowy w sześciu klubach. Goście reprezentują więc najlepszą klasę swego kraju, a że nie jest ona najgorszą, o tym przekonał się nasz dziennik.

N. S.



MIASTO UNIwersYTETU NARCIARSKIEGO

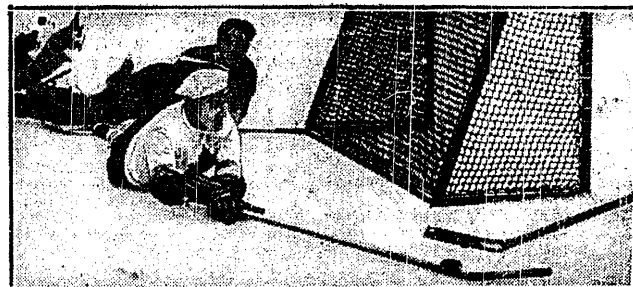
Dwa widoki z Zell am See, gdzie ma powstać uniwersytet narciarski i gdzie odbędą się mistrzostwa akademickie świata



— KAJTEK! PRAWYM SIERPSEM...
— szepcze Czortkowi do ucha sekundant Sztann w przerwie walki z Nielsenem.



ZA CHWILĘ LEWY DIREKT
Pisarskiego dosięgnie Bromsetha podczas walki na meczu Warszawa — Oslo. Wz. tyle sędzia p. Zaplatka.



ROZMOWA KIJÓW
Oryginalna pozycja za bramką hokejową.

Niezasłużona porażka Norwegów

Warszawa - Oslo 10:6. Trzy wyniki naopak. Czortek i Polus najlepsi

Norwegowie wywiozła z Polski republikę przed naszymi pieściami. W przededniu, po preludium polskim dali oni istny koncert w Warszawie. W Poznaniu zachowali jeszcze cień bezstronności, wydając salomowe wyroki remisowe. W Warszawie bez skrupułów uznawali pokonanych za zwycięzców. Po raz pierwszy w dziejach boks polskiego doszło do tego, że cała widownia wygłaszała werdykt przyznający zwycięstwo Polakowi. Tępiący dowód bezstronności zrealizował chłopa w oczach gości mocno zaszargana przez sędziów opinię o polskim „fair play”. Bo napewno nie zrobił tego ostatni werdykt, którym krzywdząc Dorobę, starane się zmniejszyć rozmiary klęski Norwegów i osłodzić gorzkie.

Norwegowie znieśli zresztą krzywdę wyroki po meksu. Uśmiech nie zszedł z ich ust ani na chwilę. Conajwyżej gorączkowy sposób walki świadczył o wewnętrznym wzburzeniu; zbyt łapczywie dążyli też do nokautów, wiedząc, że tylko w wypadku zdecydowanego zwycięstwa będą mogli być spokojni.

Może dlatego też walczyli gorzej niż w Poznaniu, choć walczyli dobrze. Po raz pierwszy tak jak pokazał w Poznaniu, co znaczy wysoka kultura sportowa, oparta na doskonałej szkole. Gdy gdzieś przewyższali Polaków wykończono, potrafili swą techniką wygłuszać inne walory przeciwników: boję, siłę, twardość, potęgę ciosu.

Dokonał tego zwłaszcza znakomita w Poznaniu Barsten. Jedną akcją, która udało mu się przeprowadzić w walce z Krzemieniem, pozwalała przypuszczać, że jest on nieprzeciętnym pięściarzem. Przepuszczając to powtórzył on w Warszawie, zwyciężając Kozłowskiego.

Przewaga siły była po stronie Kozłowskiego. Ale jeszcze raz okazało się, że potężny ciós nieoparty techniką ani szybkością może powalić tylko początkującego lub źle szkolonego pięściarza. Ale po Barstenu widać, że uczono go przede wszystkim defensywy. Dla porównania strzałów Krzemieńskiego była ona nie wystarczająca, dla

ciężkich symfonicznych bomb wystrzały aż nadto.

Barsten najpierw walczył ostrożnie, potem coraz częściej odważał się na kontry gry w sierpnie i nawet na kontratak. Tylko w trzeciej rundzie furia, ataki Kozłowskiego wytrącały Norwega z równowagi, ale pod koniec oparował on znowu sytuację. Gwizdy powitały decyzję krzywdzącą widze bokerską bardziej jaskrawo, niż wówczas gdy przyznano Kozłowskiemu zwycięstwo nad Kowalskim.

Niebawem druga omyłka. Seweryniak walczył gorzej z Andreasem niż Spiniński. W Poznaniu znano walkę za remisowa, w Warszawie przyznano zwycięstwo Seweryniakowi. Norweg ekonomicznie, doskonale technicznie parł spokojnie naprzód, znakomicie się kryjąc tak, że Seweryniak z trudem ułokował parę ciiosów. Druga runda należała bezapelacyjnie do Andreasena, przyspiesza on swe serie i trafia trzy razy soczystym prawym sierpem. Seweryniak ma od Spinińskiego gorzej uniki i balans ciała, a braki te stara się pokrywać kontratakami.

W trzeciej rundzie Seweryniak stawia wszystko na jedną kartę i ustawia atakiem istotnie rozbija Norwega — gość z północy przestaje się uśmiechać, opuszcza gardło, ale z szaloną energią zbiera siły i pod koniec znów oparował sytuację.

Sędziowie najpierw ogłaszają remis, co byłoby i tak pochlebne dla Seweryniaka, a po chwili zmieniają wyrok na zwycięstwo Polaka. Widownia znowu gwizduje, choć już nie tak jednomyślnie, jak po werdykcie Kozłowskiego. Istotnie, omyłka jest mniej rażąca, ale tem nie mniej wyrażna.

Trzecia pomyłka popełniona w walce ciężkiej, w której walczyli dwaj polscy Dorobę i Johnsen.

Norweg początkowo osiągnął przewagę zarówno w zacięciu jak i w dystansie. Ale Dorobę nie należy do bokserów, którzy łatwo kapitulują. Z niesłabnącą energią rzuca się w wymianę ciiosów, a gdy wreszcie znajduje dystans dla swych kontr, nie tylko wyrównuje walkę, ale zbiera więcej punktów. Nie zmienił tego faktu, że Johnsen trafia parę razy soczyście. Dorobę do końca wal-

czy zacięciem i przewagą jego wzrasta, jednakże przynajmniej zwycięstwo Johnsenowi.

Gorzej, niż w Poznaniu walczył też Berg — Hansen w walce muszej. Może dlatego że Rundstein jest o wiele gorzej technicznie, niż Sobkowicki, a Norweg w ogniu wymiany ciiosów stracił wiele ze swej czystości i precyzji.

Rundstein parł do zacięcia, ale z trudem przebiegał się przez długą gardę Norwega, który odpowiadał mu ładnymi seriami; powoli Hansen tracił styl, ale nabierał mocy. W drugiej rundzie Norweg ma rozbity nos, ale niezrażony tym rzuca się w trzeciej do ataku, który Rundstein powstrzymał ręką. Skutecznie kontratak. Zwycięstwo Norwega zasłużone, choć wyniki remisowy by go nie skrzywdziły.

Świetnie wypadł Polus, dystansując zupełnie Kalmara, choć walczył z innym przeciwnikiem, bo z Hansenem. Polak zachował koło Norwega, ciągle zmieniając dystans niechwytny jak cień, a co chwila przypominający się kontrami, z których jedna posłała Norwega na deski. Ekonomicznie przeprowadza Polus swój plan: trafiać rzadko, ale celnie, nie pozwolić się trafić. Pod koniec Norweg jest tak zdemoralizowany, że boi się wyjść z są swojej gardy.

Zawiodł nadzieje Miksa w walce średniej. W przeciwnieństwie do Pisarskiego nie umiał on powstrzymać naporu Tiller'a lewym prostym, który jego byłby też bojaźliwie. Tylko raz wstrząsnął Norwegiem pełnym ciosem, ale widząc że nie zrobiło to na nim wrażenia, stracił do reszty otuchę. W drugiej rundzie

prawy potężny hak powalił Miksa na deski. Wstał o sekundę za późno. Czy umyślnie?

Pisarski wypadł w walce półciężkiej słabiej, niż Szymura. Na początku oparował co prawda lepiej sytuację, a w trzeciej rundzie jednak Polak zdecydowanie obronił i choć miał cały czas inicjatywę oberwał wiele.

W walce koguciej Czortek znów wypunktował Nielsena, ale znać było na nim zmęczenie meczem poznańskim. To też po dwu rundach, w których przewa-

ga Polaka była znaczna, a Norweg przewyższał ciężkie momenty, w trzeciej doszedł on do głosu, a dzięki doskonałej pracy nog stał się niemal równorzędny przeciwnikowi. Czortek co prawda zupełnie wyraźnie się oszczędzał.

Sala Cyru była znów wypredana. Dochód z meczu warszawskiego przekroczył dochód z meczu poznańskiego i to po wyniku poznańskim, który nie był zachęcający dla frekwencji. PZB będzie musiał na przyszłość brać to pod uwagę, jeśli nie chce mieć pustek w kasie.

St. R.

Powinno być 10:6 ale dla nas, mówią goście

Interesującym jest, jak oceniali naszych pięściarzy goście norwescy. Pamiętamy, że ocena ta jest o tyle ważna, że Skandynawowie przyjechali do nas, nie posiadając najmniejszego pojęcia o klasie przeciwnika, a więc to co mówią w tej chwili nie jest powtarzaniem utartych opinii ani polepszą, ale wyłącznie rezultatem własnych obserwacji ringowych.

Oto opinia p. dr. Bouza: — Nie należy do rzędu działaczy, którzy nie potrafili pogodzić się z klęską. Znam się na boksie, uprawiałem boks, a nawet w 1926 r. dziesięć lat tytuł mistrza Oslo w walce półśredniej.

Mojm zdaniem, mecz warszawski powinien być zakończony z rezultatem 10:6 dla Oslo. Ani Andreasen nie przegrał z Seweryniakiem, ani Barsten nie pokonał Miksa z Kozłowskim. Nie rozumiem w jaki sposób sędziowie polscy mogli wydać podobne wyroki.

Zie się również spisywał sędzia ringowy p. Zapłaska. Taki tegi pan absolutnie nie nadaje się do roli arbitra. P. Darda w Poznaniu wypadł o wiele korzystniej.

Z warszawskich bardzo mi się podobał Czortek, Polus i Seweryniak. Zauważę, że nie doszło do rewanżu Tiller — Pisarski. Nasz reprezentant w walce średniej wypadł w stolicy o wiele korzystniej, niż w Poznaniu i na pewno bez trudu pokonałby tutaj Polaka.

Pięściarze polscy okazali się przeciwnikami bardzo poważnymi. Ich wyprawa na kondycję zaimponowała mi. Brak mi jeszcze tylko wyszkolenia technicznego. Przyjście królewskie!

Tiller w Warszawie oświadczył: — Jechałem do Polski z myślą, że znów spotkam się ze znakomitym Chmielewskim. Walka z nim jest satysfakcją. Mam dotąd przed oczyma jego wspaniałe zwycięstwo nad Czarikiem!

Pokonanie Polaka uważam za swój największy sukces. Ani Pisarski, ani Miks nie okazali się tak poważnymi przeciwnikami, choć Pisarskiego stawiam wyżej od Miksa. Zauważę, że Pisarski nie dał mi rewanżu w Warszawie.

Barsten jest rozgoryczony decyzją sędziowską.

Jak mogli sędziowie wydać taki werdykt! Przecież gościnie wybitnie nad Polakami. W Poznaniu poraż pierwszy na 50 syczących meczów spotkał mnie niezaszczenie! Pierwszy nokaut. Zgadliem się i Krzemieński trafił mnie lewą. Choć zostałem znokautowany, to jednak Kozłowskiemu uważam za lepszego pięściarza. (m. al.)

P. Stan. Cendrowski sędzia punktowy meczu Oslo — Warszawa, oburzony niesłychaną postawą publiczności podczas tego spotkania, złożył na ręce przedstawicieli Wydziału Spraw Sędziowskich WOZB chor. Siabickiego swą legitymację.

P. chor. Siabicki odmówił przyjęcia legitymacji, nakładając p. Cendrowskiemu go do końca życia decyzji. P. Cendrowski zapowiedział, że sędzią nie będzie i odeśle swą legitymację do WOZB poznań.

Pozwolił sobie przypomnieć, że p. Stanisław Cendrowski jest byłym kapitanem związkowym PZB. Jednym z najlepszych znawców pięściarstwa w Polsce, i wreszcie — co najważniejsze — człowiekiem o nieposzlakowanej bezstronności sportowej i uczciwości osobistej. Ustąpienie takiej osobistości z grona sędziów byłoby dotkliwą stratą społeczną, byłoby pośrednim obniżeniem wartości całego kolegium. Ten wzgląd na dobro ogólne powinien wpłynąć na zmianę decyzji.

Na horyzoncie znowu Dortmund

Niemcy urządzili już skład swej reprezentacji na mecz bokerski z Polską (14 lutego w Dortmundzie).

Walczyć będą w macie: Kaiser (res. F. Hasecke), kogucia Rappelsberg (Gras), piórkowa Miner (Rumetmeyer), lekka Dicksen (Biemer), półciężka Murch (Kraus), średnia Baumgarten (Bauer), półciężka Vogt (Baumgarten), ciężka Egan (Schmarr).

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Zespół niemiecki znany z meczu drugiego eksperymentu. Do reprezentacji należą: Murch, Dicksen, Baumgarten, Vogt, Egan, Kaiser, Rumetmeyer, Hasecke, Biemer, Kraus, Schmarr.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Walczyli już w Poznaniu, w Warszawie, w Dortmundzie, w Amsterdamie, w Hamburgu, w Minsce i Baumgarten. Zwycięstwo nad Rappelsbergiem.

Nie ma więc dotąd żadnych „faktorów dokonywania”, są tylko rozmaite podobne twierdzenia. W tendencjach tych zwaga uwagę realizacja hasła „o jedną wagę w dół” w kategorii lekkiej i półciężkiej. Przeprowadzono więc do półciężkiej kategorii jego odpowiednik boju. Spiniński ulegał meczu z dorobą, nie umiemy wygrać. W swej karierze reprezentacyjnej na 10 spotkań odniósł zwycięstwo nad jednym Niemcem (nad Wegrem Nemethem, nie ciociącym się zresztą najlepszą marką).

Widzieliśmy Spinińskiego, tym bardziej, że Polus dowiódł niedługo meczem nadzwyczajnej formy. Nie ma więc tu żadnych wątpliwości, ani wahad.

Sa natomiast pytaliśmy nad nowym Kozłowskiem. Nokaut z Norwegiem może tylko w pojedynku ludzi myślicy bardzo symfonicznie stanowić legitymację na wyjazd do Dortmundu. Kozłowskiemu od dawna wiadomo, że nie należy się spodziewać zwycięstwa w trudnej walce, ale zamyślił go nie odzyskać i wierzyć, że reprezentuje on nadzwyczajne warunki pięściarskie — najbrydliwszy, najbardziej mechaniczny zrabon w operowaniu swą główną bronią (lewą w zacięciu).

Na przyszłość z odległości wygląda Kozłowski. Nie ma więc wątpliwości, że Kozłowski nie wygrał, ale zwycięstwo, które reprezentacja Polski na ten mecz. Przedstawia się on według tych informacji następująco: Sobkowicki, Czortek, Krzemieński, Spiniński, Pisarski, Chmielewski, Szymura, Pilat.

Skład ten nasuwa wiele znaków zapewnienia, a ogłoszenie go w przeddzień meczu Kozłowskiemu i Polusowi wydawało się takim sensownym, że postanowiliśmy wiarogodnie tej informacji sprawdzić u przewodniczącego wydziału sportowego PZB p. Rybaczki.

— Zapewniam panów — oświadczył p. Rybaczki — że jest to skład fikcyjny. PZB dotąd reprezentacji nie ustalił i żadnego składu nie ogłaszał!

Niemcy proponują przelać 11 osób drugą klasą do miejsca zamieszkania w obie strony, 220 marek jako zwrot dla na dwa dni podróży, na miejscu utrzymania i hotel, oraz po 10 marek na osobę diety.

Włost zgodzili się zasadniczo na proponowany mecz z Polską. Miejsce spotkania i bliższe warunki zapowiadają na później. (ss.)

8:2, to trochę wstyd... Garbarnia przegrywa z Naprzodem w Lipinach

KATOWICE. 10.1. — Tel. wł. — Naprzód (Lipiny) — Garbarnia (Kraków) 8:2 (3:2). Bramki dla sławnych zdobyli Stanowski 5, Książek 2 i Bochna 1. Dla krakowian obok Pazurek, Arbitr p. Kossek z Siemianowic; widzów około 2 tysiące.

Leader ligi śląskiej dorzucił do swych sukcesów z czterokrotnym mistrzem Polski, Ruchem (3:1) i Amatorskim (4:2), jeszcze jeden, w postaci wysoce wykonywanego zwycięstwa nad ligową Garbarnią.

Zwycięstwo to nie przyszło łobom-bom bynajmniej tak łatwo, jakby się wydawało mogło z suchego wyniku cyfrowego. Garbarnia zaprezentowała się jako zespół z warty, ambity i twardy. Naprzód jednak okazał się daleko twardszy, ostrzejszy. Do tak wysokiej porażki krakowian przyczyniły się nie wątpliwie w wysokim stopniu specyficzne i wyraźnie niesprzyjające warunki terenowe i atmosferyczne (silny wiatr, osłoneżone, zmarszczone boisko).

Atak Garbarni w nieco odmienniejszej konstatacji niż zwykle grał bez zbitych wiar w swe siły. Najlepiej w dalszym ciągu Pazurek. Pomoc gości zdradzała wybitne przejęcie się nieapetycznymi warunkami i dlatego kurczowo trzymała się tyłów, przesadzając powieką z góry wysokie zwycięstwo sławnych. Obrona Garbarni natomiast była bodaj że najlepsza formacja na boisku. Twarda i nieustępliwa, interweniowała zawsze w porę.

O ile chodzi o zwycięstwo, to można o nich mówić tylko w superlatywach. W drugiemu też raz tylko obrona, słabszy zwłaszcza był międzynarodowy M.

chalski. W ataku wyróżniali się między innymi inteligentnie grający Stanowski, wysłunowy Teuber i Piec I. W pomocy — Piec II i, nieprzebiegający w środkach, Hahns, Bramkarz był na ogół mało zatrudniony.

Naprzód losule strone z wiatrem. Następnie trening na jedną bramkę, ale w ogóle padała tylko trzy gole przez Książka (23 min.), Stanowskiego (25) i znowu Książka z wyraźnym sondażem w 34 minucie; inna rzecz, że w czterech wypadkach Włodkowi z pomocą pośpieszyli słupki względnie też przeciwnicy.

Po zmianie lipińczyk mimo orzeźwiającego wiatru, bynajmniej nie rezygnując z ofensywy, to też staliśmy się świadkami pięknej, otwartej i zupełnie wyrównanej gry. Doskonała gra pomocy Naprzodu pcha atak gospodarzy cieżko do przodu, a napastnicy wykorzystują każdą sytuację, podczas gdy kwintet opanowany Garbarni nie może oszczędzić się zbyt skuteczności.

Bramki padała teraz w następującej kolejności: Stanowski (2 min.), Pazurek (8), Stanowski (8 i 9), Pazurek (37) Bochna (40); i znowu Stanowski w 43 ustala wynik dnia, uzyskując z doskonałego podania Pleca głowką nabieknijęcej bramki.

P. Kossek wyraźnie faworyzował zespół Garbarni.

Garbarnia: Włodek (Jakubek), Stanowski, Syc; Soldan, Wilczkiewicz, Godniewski, Polus, Pazurek, Czuh, Woźniak, Tyrawski.

Naprzód: Kolender, Michalski, Kanderla; Kłosek, Piec II, Kalus, Piec I, Książek Teuber Stanowski Bochna.

Przed 3-ma latu i dziś

Perry zwycięża ponownie Vinesa

lepiej. Kto był naprawdę mistrzem świata.

Po trzech latach los zefirmał ich znowu. Perry został zawodowcem. Wielki pojedynek o pierwsze miejsce w tenisie światowym mógł się odbyć.

Amerika uważała to spotkanie za sensację. Madison Square Garden może pomieścić 15.000 widzów, było ich 18.000. Na meczu Tilden — Cochet było w kasie 30.000 dolarów, dziś było 60.000.

Zakładano się. Vines był faworytem. Wszystko przemawiało za nim. Zawsza grał w hali lepił niż Perry. Mecz odbywał się w Ameryce w atmosferze żywciliwej Winesowi. A czy Vines nie był nadto niepokonany. Czy był sposob na jego strzały armatnie?

A jednak Fred Perry pokonał Vinesa, gładko w 4 setach 7:5, 3:6, 6:3, 6:4. Do wiodł swego mistrzostwa.

Był to bardzo dobry mecz. Grano twardo, szybko i z impetem. Ale nie to zadecydowało.

Perry wygrał dzięki zaletom, które stworzył jego styl, dzięki siłom swych nerwów. Ten rasowy atleta, pełnej krwi sportowiec, silny i wytrzymały panule zupełnie nad swymi przeciwnikami. Potężnym uderzeniem swego przeciwnika przezwyciężył on ducha walki, spokój i zdolność do wywyższania każdego błędu. Był, jak to się często zdarzało, nie tyle lepszym graczem, ile lepszym sportowcem. Silnie-

szym fizycznie wola i nerwami. W decydującym momencie był niemostrzymy. Złamał swego przeciwnika, jak złamał go przed trzema laty.

Nigdy nie brak było Perryemu inicjatywy i zdolności czynu. Gdy Vines wygrał pierwszy serwis, Anglik się nie przejął, jego serwis był nie tak potężny, ale lepił plasowany. Jego uderzenia miały ostre, ale zato o ile bardziej rozmaite.

Kiedys w roku 1932 pokazał Borotra jak można pokonać Vinesa krótkimi piłkami, które padały pod kątem niedogodnym dla Amerykanina. Perry odczytał tę naukę. Poddawał się tempu przeciwnika i kontrolował. Do 5:5 kładł wygrany swój serwis, potem uduły się Perryemu dwa razy i jeden atak przy strasie. Vines stracił pewność, przegrał serwis i seta.

Vines zwyciężył w następnym secie tempem. W swe bekendy i odbicia serwisów włożył pełną siłę. Gdy doszedł do 3:0 gra była przesadzona, choć Perry przypuścił kontratak, który go tylko zmęczył.

Zmęczony na krótko. W trzecim secie Perry znów zaszarpował, z żelaznym zdecydowaniem ruszył do ataków przy siatce, odebrał serwis Vinesowi i prowadził 3:0. Panował teraz zupełnie nad piłką i dął tylko o to aby nie przegrać serwisu, którym syczał Vinesa do defensywy. Udało się: Perry wygrał seta.

Po pauzie wydawało się, że nast-

piła zmiana. Vines przejął inicjatywę, nie dopuszczając ostrym uderzeniami Perrygo do ataku i wykorzystując parę błędów Anglika, aby zdobyć prowadzenie 3:0.

W tym krótkim momencie pokazał Perry swą całą mistrzostwo. Zaczął zmieniać uderzenia, wyprowadził Vinesa krótkimi piłkami z rymu i stworzył system defensywny, którym nie godał Vines. Amerykanin musiał biec do siatki, gdzie dostawał piłki na niedogodnej wysokości, tak, że nie mógł ich zabić dżawem. Vines przedkładał głowę, a Perry opawał sytuację i wygrał na 8:3. Vines zwyciężył, zaczął grać nerwowo, łapczywie; nieopatrznie chodząc do siatki, gdzie Perry minal go parę razy wosładła, przegrał serwis Perryego i swój byłoby jasne, że przegrał cały mecz. Perry społny i opawany serwisem zdobył 40:15, zakończył spotkanie w pierwszemu meczu.

Świeżość i spokój typowego mistrza amatorskiego triumfowała nad rutyną i mechaniką typowego mistrza zawodowego.

Curt Riem

W Cleveland odbył się drugi pojedynek pomiędzy najlepszymi tenisistami świata Perryem i Vinesem. Zwyciężył po raz drugi Perry w stosunku 13:11, 6:3.

Za pierwszy mecz w Nowym Jorku Perry otrzymał 20.000 dolarów, a Vines tylko 7.000 dolarów.

Gorące i lodowate ambicje Krynicy

Krynica, w styczniu. Krynica jest jak panna! Wciąż przybiera nową szatę, wciąż się stroi z tak tylko różnica, że w miarę przybytku lat staje się coraz ponowniejsza.

Stara elektrownia, gospoda „Pod zamkiem”, pocztą — wszystko uległo modernizacji. Tylko Komisja Zdolowa nieści się nadal w dość okurnym kurniku. Sekretarz tej p. Jodłowski tłumaczy to jednak bardzo prosto: nie wybór stanowi o wartości człowieka, ergo: stać ją na to, by rezygnować w budzie, której „estetyczne” piękno podnoszą misterne zimowe ozszalowania!

Nie czynimy się w prawie do wydawania goim o duchowych zaletach instytucji. Wiemy tylko, że nie baski tam serca dla sportu! Kłopot się tam p. Jodłowski, nie mniej niż o. Szewczyk i cała reszta personelu, którego nie umielibyśmy nawet wymienić z nazwiska. Zjawia się często, gesto p. Żarlikowski, persona z tytułu znanych

pasjonatów, bez których sport nie mógłby prawdopodobnie istnieć. Wadniejsze, niż pływające „lwonki” są dlań interesy K. T. H.

Pest poza tym p. Żarlikowski, jak wszyscy podobni mu ludzie, zapalonym entuzjastą i nieoprawnym optymistą. Krynica leży cała w wodzie, z nieba synia się plątki mokrego śniegu, barometr nastraja na płacz, a tylko p. Żarlikowski widzi jakieś tajemnicze przejaśnienia na Północy, które napewno — zwiastują mroź!

Przejaśnienia w ciągu południa przenoszą się wprawdzie z Północy na Zachód, mroź błąd gdzieś po stratosferze nie mniej jednak wieczorem robi się chropowatą i na stadionie wita nas lokalny meteorolog ochylony triumfalnie nad pierwszorzędnym lodem!

Pod jednym względem zepsuła nam się Krynica: dawniej nie miała fochów! Gdy był turniej noworoczny, rozumiało się samo przez się, że musi

być zima. Dziś jakieś kaprysy, humory i fanaberie. Na ulicach zamiast pięknej białej krakowskiej kaszy, coś z podłego gatunku ciemnej gryczanki, a lod...?

Z tym już inna historia. Tutaj walkę wygrawa bezwzględnie Krynica, która na niesforna odwił znalazła doskonałe antidotum.

Dziś właśnie wraz z wiedeńskimi zwiędziliśmy zakład, gdzie dokonuje się tajemnicze misterium przemiany gazu na kryształowe bloki o temperaturze 79 stopni poniżej zera!

Nie należy to wprawdzie do sportu, niemniej jednak zasługuje na uwagę, nawet na łamach pisma fachowego, że względu na te osobliwości i korzyści, jakie czerpie z niej hokej lodowy.

Krynicki Zarząd Zdolowy wykoncy powaszy najrozmaitsze innowacje wbił sobie w głowę, że musi konieczne zrobić konkurencję Karlsruhowi i znaleźć źródła Zuber'a naturalnej ciepłoci. Zaczęto wiercić. Wiercono sto i dwieście metrów. Wiercono trzysta, czterysta, pięćset i więcej metrów. Aż dojechało do dziewięćsetki sekli! Wtedy nastąpiła „bida”. Stuknęło, buknęło, zaczęły wylatywać kawałki świędło i reszki wiertniczych narzędzi, zrobi-

ło się piekło, lekkie trzęsienie ziemi buchnał — wprawdzie nie gorący Zuber — ale dwudniowy wiat!

Słaba cisnienność? Drobniaczki! — Tylko 45 atmosfer. Coś podobnego istnieło jedynie w Anglii i we Włoszech z tą różnicą, że naturalne ciśnienie dochodzi tam zaledwie do 18 atmosfer.

„Gorące” ambicje Zarządu Krynickiego pod tak silnym naciskiem przemienily się — w lod. Dziś obok wielu wiertniczek znajduje się budynek przeznaczony dla wysoce oryginalnych suchych kapieł i suchej fabrykacji sztucznego lodu. Otrzymuje się go drogą odpowiedniego procesu z dwutlenku węgla, który bje radniejsi z ziemi.

O skomplikowanym dla laika procesie nie będziemy pisać. Natomiast podane jeszcze, że lod ma temperaturę 79 stopni poniżej zera, że fabrykuje się go ok. 250 kg na godzinę, że w lecie wsiwamy się jeszcze trzy nowe prasy i że dziś już ze sztucznego lodu krynickiego korzysta cała Polska, a także i... miłośnicy tor lodowy.

Po trafnych przewidywaniach p. Żarlikowskiego w czwartek zamawiała nieuchronnie... odwił. Woda ciekła z dół i z góry, zrobiło się mokro i przeziębienie, chłuchała się raczej uciec pod

ciepłą derką, niż maszerować

Miedzynarodowa próba hokeistów

Od specjalnego wystawnika na turniej Krynicki

Krynica, w czwartek

Drugą część turnieju hokejowego nie przegrywaliśmy. Zdaje się, że dziś już stwierdzić można, iż impreza tegoroczna nie przetrwała bardzo przeciętnego poziomu, na co oświadczył nasz przeciwnik, który nie przegrał.

Program drugiego dnia przewidziany dla gospodarzy: K.T.H. — Bragaduru i W.E.V. — Warszawa. Publiczność stawia się tym razem w znacznie słabszym komplecie. Powodem był nie tylko brak zainteresowania, lecz także fatalna aura. Od rana pisała się mgła, tak że brzmiały poważne obawy, czy w ogóle uda się doprowadzić zawody do skutku.

Sytuacja uwarunkowana była tym, że w sobotę odbyły się w Warszawie mecze, które nie miały być w rzeczywistości meczami, lecz tylko pokazami. W rezultacie publiczność nie była zainteresowana, a w Warszawie, gdzie odbyły się mecze, publiczność nie była zainteresowana, a w Warszawie, gdzie odbyły się mecze, publiczność nie była zainteresowana.

Wiele obawiano się, że w Warszawie, gdzie odbyły się mecze, publiczność nie była zainteresowana, a w Warszawie, gdzie odbyły się mecze, publiczność nie była zainteresowana, a w Warszawie, gdzie odbyły się mecze, publiczność nie była zainteresowana.

Głównym już w pierwszym meczu doznał kontuzji kolana, to też nieostrożność było winnym go w czwartek. W rezultacie meczu Warszawa przegrała z Bragadurą 1:0.

W Warszawie, gdzie odbyły się mecze, publiczność nie była zainteresowana, a w Warszawie, gdzie odbyły się mecze, publiczność nie była zainteresowana, a w Warszawie, gdzie odbyły się mecze, publiczność nie była zainteresowana.

W tej chwili, gdy turniej nie osiągnął nawet punktu kulminacyjnego, trudno naturalnie było wyobrazić sobie, że Warszawa przegrała z Bragadurą 1:0.

Janowczyk i Pela

podziwiani przez krakowian

KRAKÓW, 10.1. — Tel. wł. — Mecz hokejowy Wisła — Sokół (Poznań) 8:8. W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz hokejowy między poznańskim Sokółem a miejscową Wisłą. Wątki były bardzo interesujące, a wynikiem zwycięstwa Wisły 8:8. W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz hokejowy między poznańskim Sokółem a miejscową Wisłą. Wątki były bardzo interesujące, a wynikiem zwycięstwa Wisły 8:8.

W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz hokejowy między poznańskim Sokółem a miejscową Wisłą. Wątki były bardzo interesujące, a wynikiem zwycięstwa Wisły 8:8.

W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz hokejowy między poznańskim Sokółem a miejscową Wisłą. Wątki były bardzo interesujące, a wynikiem zwycięstwa Wisły 8:8.

W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz hokejowy między poznańskim Sokółem a miejscową Wisłą. Wątki były bardzo interesujące, a wynikiem zwycięstwa Wisły 8:8.

W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz hokejowy między poznańskim Sokółem a miejscową Wisłą. Wątki były bardzo interesujące, a wynikiem zwycięstwa Wisły 8:8.

W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz hokejowy między poznańskim Sokółem a miejscową Wisłą. Wątki były bardzo interesujące, a wynikiem zwycięstwa Wisły 8:8.

W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz hokejowy między poznańskim Sokółem a miejscową Wisłą. Wątki były bardzo interesujące, a wynikiem zwycięstwa Wisły 8:8.

W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz hokejowy między poznańskim Sokółem a miejscową Wisłą. Wątki były bardzo interesujące, a wynikiem zwycięstwa Wisły 8:8.

W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz hokejowy między poznańskim Sokółem a miejscową Wisłą. Wątki były bardzo interesujące, a wynikiem zwycięstwa Wisły 8:8.

W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz hokejowy między poznańskim Sokółem a miejscową Wisłą. Wątki były bardzo interesujące, a wynikiem zwycięstwa Wisły 8:8.

nie wypowiedział ostatnie słowo — i dlatego ograniczamy się jedynie do tych ogólnych uwag.

Ciekawym przebieg miały pierwsze gry, w których krytycyzm pokonał Rumunów. Szczególnie w drugiej turze rozwinęła się walka, która przysporzyła chwilami prawdziwej histerii. Niestety, aura tutaj mówiła przeciwko nam. Bardzo silny oddech przeciwnika, który walczył o zwycięstwo, w końcu przeważył nad naszymi siłami.

K. T. H. — BRAGADURU 1:0 (0:0, 1:0, 0:0)

Rumunów w składzie z dnia poprzedniego. W K.T.H. nie grał wyprzedzony Nowak. Mierzo grał w składzie z dnia poprzedniego. W K.T.H. nie grał wyprzedzony Nowak.

K.T.H. grał w składzie z dnia poprzedniego. W K.T.H. nie grał wyprzedzony Nowak. Mierzo grał w składzie z dnia poprzedniego. W K.T.H. nie grał wyprzedzony Nowak.

W.E.V. — WARSZAWIANKA 1:0 (0:0, 1:0, 0:0)

Wiedeńscy w składzie z dnia poprzedniego. W E.V. nie grał wyprzedzony Nowak. Mierzo grał w składzie z dnia poprzedniego. W E.V. nie grał wyprzedzony Nowak.

Krynica, w piątek

Nie możemy omówić się na brak uczestników. Jeśli w pierwszym dniu byliśmy

na granicy między mrozem, a wodą, to dziś od rana było już ciepło, a woda była już widać. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.

W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik. W rezultacie meczu przeważył nasz przeciwnik.



3-krotnie lepsze!

do z wkleśnym szlifem

1. tworząc idealnie równą krawędź ostrza,
2. nadając ostrzu niesłychaną elastyczność,
3. zapewniając szybkie, dokładne i przyjemne golenie.

TOLEDO

Bieg i skoki w Zakopanem

W sobotę odbył się w Zakopanem bieg narciarski na 14 km. zorganizowany przez Sokół. Startowało 30 zawodników. Trasa prowadziła z Lipki przez Kiejsze Las nad rzekę, obok kościoła w Kościelisku, po czym przez Grenki na Krzeptówkę, a następnie podjeżdżając na Sobiczówkę, Blachówkę, Symoszkowa i z powrotem przez Walczaki Wierch na Lipki. Trasę wyznaczył Stanisław Szelek.

Pierwsze miejsce zajął Władysław Berych (SNPTT) w czasie 1:07:18. 2. Bursa (Sokół) 1:08:40. 3. Dawidek (Strzelec) 1:10:30. 4. Włoknowicz (Włosa) 1:10:39. 5. Mardula (Sokół) 1:11:58.

W Zakopanem na Krokwi rozegrano w niedzielę drużynowy konkurs skoków narciarskich przy udziale dziesięciu drużyn. 4 zespoły wystawiła sekcja narciarska Wisły.

Wyniki klasyfikacji drużynowej przedstawia się następująco: 1) Wisła I (Łuszczek Kolesar, Gut-Szczerba) 2) Wisła II (Stolik, Jaros, Podowski) 3) Sokół (Mardula, Gofica, Wawrzyński) 4) SNPTT 5) Wisła III 6) SNPTT II 7) AZS Kraków 8) Wisła IV.

Klasyfikacja indywidualna przedstawia się następująco: 1) Jan Maruszka (SNPTT) 2) Wisła I 3) Wisła II 4) Wisła III 5) Wisła IV 6) Wisła V 7) Wisła VI 8) Wisła VII 9) Wisła VIII 10) Wisła IX 11) Wisła X 12) Wisła XI 13) Wisła XII 14) Wisła XIII 15) Wisła XIV 16) Wisła XV 17) Wisła XVI 18) Wisła XVII 19) Wisła XVIII 20) Wisła XIX 21) Wisła XX 22) Wisła XXI 23) Wisła XXII 24) Wisła XXIII 25) Wisła XXIV 26) Wisła XXV 27) Wisła XXVI 28) Wisła XXVII 29) Wisła XXVIII 30) Wisła XXIX 31) Wisła XXX 32) Wisła XXXI 33) Wisła XXXII 34) Wisła XXXIII 35) Wisła XXXIV 36) Wisła XXXV 37) Wisła XXXVI 38) Wisła XXXVII 39) Wisła XXXVIII 40) Wisła XXXIX 41) Wisła XL 42) Wisła XLI 43) Wisła XLII 44) Wisła XLIII 45) Wisła XLIV 46) Wisła XLV 47) Wisła XLVI 48) Wisła XLVII 49) Wisła XLVIII 50) Wisła XLIX 51) Wisla L 52) Wisła LI 53) Wisła LII 54) Wisła LIII 55) Wisła LIV 56) Wisła LV 57) Wisła LVI 58) Wisła LVII 59) Wisła LVIII 60) Wisła LIX 61) Wisła LX 62) Wisła LXI 63) Wisła LXII 64) Wisła LXIII 65) Wisła LXIV 66) Wisła LXV 67) Wisła LXVI 68) Wisła LXVII 69) Wisła LXVIII 70) Wisła LXIX 71) Wisła LXX 72) Wisła LXXI 73) Wisła LXXII 74) Wisła LXXIII 75) Wisła LXXIV 76) Wisła LXXV 77) Wisła LXXVI 78) Wisła LXXVII 79) Wisła LXXVIII 80) Wisła LXXIX 81) Wisła LXXX 82) Wisła LXXXI 83) Wisła LXXXII 84) Wisła LXXXIII 85) Wisła LXXXIV 86) Wisła LXXXV 87) Wisła LXXXVI 88) Wisła LXXXVII 89) Wisła LXXXVIII 90) Wisła LXXXIX 91) Wisła LXXXX 92) Wisła LXXXXI 93) Wisła LXXXXII 94) Wisła LXXXXIII 95) Wisła LXXXXIV 96) Wisła LXXXXV 97) Wisła LXXXXVI 98) Wisła LXXXXVII 99) Wisła LXXXXVIII 100) Wisła LXXXXIX 101) Wisła LXXXXX 102) Wisła LXXXXXI 103) Wisła LXXXXXII 104) Wisła LXXXXXIII 105) Wisła LXXXXXIV 106) Wisła LXXXXXV 107) Wisła LXXXXXVI 108) Wisła LXXXXXVII 109) Wisła LXXXXXVIII 110) Wisła LXXXXXIX 111) Wisła LXXXXXX 112) Wisła LXXXXXXI 113) Wisła LXXXXXXII 114) Wisła LXXXXXXIII 115) Wisła LXXXXXXIV 116) Wisła LXXXXXXV 117) Wisła LXXXXXXVI 118) Wisła LXXXXXXVII 119) Wisła LXXXXXXVIII 120) Wisła LXXXXXXIX 121) Wisła LXXXXXXX 122) Wisła LXXXXXXXI 123) Wisła LXXXXXXII 124) Wisła LXXXXXXIII 125) Wisła LXXXXXXIV 126) Wisła LXXXXXXV 127) Wisła LXXXXXXVI 128) Wisła LXXXXXXVII 129) Wisła LXXXXXXVIII 130) Wisła LXXXXXXIX 131) Wisła LXXXXXXX 132) Wisła LXXXXXXXI 133) Wisła LXXXXXXII 134) Wisła LXXXXXXIII 135) Wisła LXXXXXXIV 136) Wisła LXXXXXXV 137) Wisła LXXXXXXVI 138) Wisła LXXXXXXVII 139) Wisła LXXXXXXVIII 140) Wisła LXXXXXXIX 141) Wisła LXXXXXXX 142) Wisła LXXXXXXXI 143) Wisła LXXXXXXII 144) Wisła LXXXXXXIII 145) Wisła LXXXXXXIV 146) Wisła LXXXXXXV 147) Wisła LXXXXXXVI 148) Wisła LXXXXXXVII 149) Wisła LXXXXXXVIII 150) Wisła LXXXXXXIX 151) Wisła LXXXXXXX 152) Wisła LXXXXXXXI 153) Wisła LXXXXXXII 154) Wisła LXXXXXXIII 155) Wisła LXXXXXXIV 156) Wisła LXXXXXXV 157) Wisła LXXXXXXVI 158) Wisła LXXXXXXVII 159) Wisła LXXXXXXVIII 160) Wisła LXXXXXXIX 161) Wisła LXXXXXXX 162) Wisła LXXXXXXXI 163) Wisła LXXXXXXII 164) Wisła LXXXXXXIII 165) Wisła LXXXXXXIV 166) Wisła LXXXXXXV 167) Wisła LXXXXXXVI 168) Wisła LXXXXXXVII 169) Wisła LXXXXXXVIII 170) Wisła LXXXXXXIX 171) Wisła LXXXXXXX 172) Wisła LXXXXXXXI 173) Wisła LXXXXXXII 174) Wisła LXXXXXXIII 175) Wisła LXXXXXXIV 176) Wisła LXXXXXXV 177) Wisła LXXXXXXVI 178) Wisła LXXXXXXVII 179) Wisła LXXXXXXVIII 180) Wisła LXXXXXXIX 181) Wisła LXXXXXXX 182) Wisła LXXXXXXXI 183) Wisła LXXXXXXII 184) Wisła LXXXXXXIII 185) Wisła LXXXXXXIV 186) Wisła LXXXXXXV 187) Wisła LXXXXXXVI 188) Wisła LXXXXXXVII 189) Wisła LXXXXXXVIII 190) Wisła LXXXXXXIX 191) Wisła LXXXXXXX 192) Wisła LXXXXXXXI 193) Wisła LXXXXXXII 194) Wisła LXXXXXXIII 195) Wisła LXXXXXXIV 196) Wisła LXXXXXXV 197) Wisła LXXXXXXVI 198) Wisła LXXXXXXVII 199) Wisła LXXXXXXVIII 200) Wisła LXXXXXXIX 201) Wisła LXXXXXXX 202) Wisła LXXXXXXXI 203) Wisła LXXXXXXII 204) Wisła LXXXXXXIII 205) Wisła LXXXXXXIV 206) Wisła LXXXXXXV 207) Wisła LXXXXXXVI 208) Wisła LXXXXXXVII 209) Wisła LXXXXXXVIII 210) Wisła LXXXXXXIX 211) Wisła LXXXXXXX 212) Wisła LXXXXXXXI 213) Wisła LXXXXXXII 214) Wisła LXXXXXXIII 215) Wisła LXXXXXXIV 216) Wisła LXXXXXXV 217) Wisła LXXXXXXVI 218) Wisła LXXXXXXVII 219) Wisła LXXXXXXVIII 220) Wisła LXXXXXXIX 221) Wisła LXXXXXXX 222) Wisła LXXXXXXXI 223) Wisła LXXXXXXII 224) Wisła LXXXXXXIII 225) Wisła LXXXXXXIV 226) Wisła LXXXXXXV 227) Wisła LXXXXXXVI 228) Wisła LXXXXXXVII 229) Wisła LXXXXXXVIII 230) Wisła LXXXXXXIX 231) Wisła LXXXXXXX 232) Wisła LXXXXXXXI 233) Wisła LXXXXXXII 234) Wisła LXXXXXXIII 235) Wisła LXXXXXXIV 236) Wisła LXXXXXXV 237) Wisła LXXXXXXVI 238) Wisła LXXXXXXVII 239) Wisła LXXXXXXVIII 240) Wisła LXXXXXXIX 241) Wisła LXXXXXXX 242) Wisła LXXXXXXXI 243) Wisła LXXXXXXII 244) Wisła LXXXXXXIII 245) Wisła LXXXXXXIV 246) Wisła LXXXXXXV 247) Wisła LXXXXXXVI 248) Wisła LXXXXXXVII 249) Wisła LXXXXXXVIII 250) Wisła LXXXXXXIX 251) Wisła LXXXXXXX 252) Wisła LXXXXXXXI 253) Wisła LXXXXXXII 254) Wisła LXXXXXXIII 255) Wisła LXXXXXXIV 256) Wisła LXXXXXXV 257) Wisła LXXXXXXVI 258) Wisła LXXXXXXVII 259) Wisła LXXXXXXVIII 260) Wisła LXXXXXXIX 261) Wisła LXXXXXXX 262) Wisła LXXXXXXXI 263) Wisła LXXXXXXII 264) Wisła LXXXXXXIII 265) Wisła LXXXXXXIV 266) Wisła LXXXXXXV 267) Wisła LXXXXXXVI 268) Wisła LXXXXXXVII 269) Wisła LXXXXXXVIII 270) Wisła LXXXXXXIX 271) Wisła LXXXXXXX 272) Wisła LXXXXXXXI 273) Wisła LXXXXXXII 274) Wisła LXXXXXXIII 275) Wisła LXXXXXXIV 276) Wisła LXXXXXXV 277) Wisła LXXXXXXVI 278) Wisła LXXXXXXVII 279) Wisła LXXXXXXVIII 280) Wisła LXXXXXXIX 281) Wisła LXXXXXXX 282) Wisła LXXXXXXXI 283) Wisła LXXXXXXII 284) Wisła LXXXXXXIII 285) Wisła LXXXXXXIV 286) Wisła LXXXXXXV 287) Wisła LXXXXXXVI 288) Wisła LXXXXXXVII 289) Wisła LXXXXXXVIII 290) Wisła LXXXXXXIX 291) Wisła LXXXXXXX 292) Wisła LXXXXXXXI 293) Wisła LXXXXXXII 294) Wisła LXXXXXXIII 295) Wisła LXXXXXXIV 296) Wisła LXXXXXXV 297) Wisła LXXXXXXVI 298) Wisła LXXXXXXVII 299) Wisła LXXXXXXVIII 300) Wisła LXXXXXXIX 301) Wisła LXXXXXXX 302) Wisła LXXXXXXXI 303) Wisła LXXXXXXII 304) Wisła LXXXXXXIII 305) Wisła LXXXXXXIV 306) Wisła LXXXXXXV 307) Wisła LXXXXXXVI 308) Wisła LXXXXXXVII 309) Wisła LXXXXXXVIII 310) Wisła LXXXXXXIX 311) Wisła LXXXXXXX 312) Wisła LXXXXXXXI 313) Wisła LXXXXXXII 314) Wisła LXXXXXXIII 315) Wisła LXXXXXXIV 316) Wisła LXXXXXXV 317) Wisła LXXXXXXVI 318) Wisła LXXXXXXVII 319) Wisła LXXXXXXVIII 320) Wisła LXXXXXXIX 321) Wisła LXXXXXXX 322) Wisła LXXXXXXXI 323) Wisła LXXXXXXII 324) Wisła LXXXXXXIII 325) Wisła LXXXXXXIV 326) Wisła LXXXXXXV 327) Wisła LXXXXXXVI 328) Wisła LXXXXXXVII 329) Wisła LXXXXXXVIII 330) Wisła LXXXXXXIX 331) Wisła LXXXXXXX 332) Wisła LXXXXXXXI 333) Wisła LXXXXXXII 334) Wisła LXXXXXXIII 335) Wisła LXXXXXXIV 336) Wisła LXXXXXXV 337) Wisła LXXXXXXVI 338) Wisła LXXXXXXVII 339) Wisła LXXXXXXVIII 340) Wisła LXXXXXXIX 341) Wisła LXXXXXXX 342) Wisła LXXXXXXXI 343) Wisła LXXXXXXII 344) Wisła LXXXXXXIII 345) Wisła LXXXXXXIV 346) Wisła LXXXXXXV 347) Wisła LXXXXXXVI 348) Wisła LXXXXXXVII 349) Wisła LXXXXXXVIII 350) Wisła LXXXXXXIX 351) Wisła LXXXXXXX 352) Wisła LXXXXXXXI 353) Wisła LXXXXXXII 354) Wisła LXXXXXXIII 355) Wisła LXXXXXXIV 356) Wisła LXXXXXXV 357) Wisła LXXXXXXVI 358) Wisła LXXXX

Sto lat, sto lat!..

Z okazji 150-ej walki Adama Seweryniaka

Jubileusz w świecie pięściarstwa to rzecz normalna i częsta. Najczęściej obracają się one w granicach 50 — 100 walk, rzadziej przekraczają tę granicę, a już tylko w wyjątkowych wypadkach (jak np. w słynnym Wiczełku) sięgają powyżej dwustu spotkań.

W niedzielę obchodziliśmy w Warszawie jedno z takich rzadkich świąt. Adam Seweryniak, popularny pięściarz stoletniego Okęca Okęca, stoczył w ramach meczu z Oslo 150-tą walkę.

Trudno uwierzyć, że to już prawie 10 lat składa się na jubileusz Seweryniaka! Dziesiąty rok oglądaliśmy sympatyczną sylwetkę w ringu, dziesiąty rok imponuje kościaste chłopięce swoim kamienionym spokojem, ambicją i talentem strategicznym.

Seweryniak to typ prawdziwego sportowca. Do boksu dorwał się nie dlatego, że sport ten stał się modny. O nie! Seweryniak rozważał boks jeszcze wtedy, gdy trzeba było walczyć o jego prawa. Zrozumiał od pierwszego wejrzenia, że boks to właśnie ten sport, który potrafił go zadowolić, boks potrafił mu dać radość walki i rozkosz zwycięstwa.

Z wielu powodów znajdował Seweryniak chleb. Na Włocławku, gdzie się urodził, stał jak jeden z najszybszych chłopaków. Opinię tę udowodnił oficjalnie, kiedy znalazł drugie miejsce w biegu na przetrwanie mistrzostwo Łódzi. Potem otrzymał go sława doskonałego pięściarza. Chwile wolne wypełniał koszykowaniem, a podnoszeniem ciężarów.

Z boksem zapoznał się przypadkowo. Było to chyba w drugie święto Bożego Narodzenia 1917 roku. Na sali łódzkiego Sokola, którego członkiem był Adam, odbyła się akademicka sportowa. Był tam i boks. Od tej chwili Seweryniak stał się bokserem.

W trzy tygodnie potem przewodził chorze bojowy. Walczył w mistrzostwach Sokola dwukrotnie w jednym dniu: ze S. p. Dembińskim i z Nowosielskim.

Następne trzy tygodnie dzielił Seweryniak od mistrzostw Łodzi. Stał się rezerwacją. Pod jego pięściami zgasała lokalna gwiazda boksera Grzyna Gawilięgo.

Następne wypadki potoczyły się zwykłym torem. Z dnia na dzień rosła sława i klasa Seweryniaka. Uwagę kraju zwrócił w 1930 roku niespodziewanym zwycięstwem nad niepokonanym dotąd Arskim.

Sześć razy spotykał się Seweryniak z polskim królem k. o. Cztery razy schodził z ringu jako zwycięzca, raz uległ.

Rywalizacja z Arskim to najbardziej emocjonujące momenty w karierze pięściarskiej Seweryniaka. Zwłaszcza jedna z tych walk. Odbyła się w Łodzi, na otwartym powietrzu.

— To był rok 1931 lub 1932, nie pamiętam dokładnie — mówi Seweryniak. — Nigdy jeszcze nie opanowałem mnie większą ambicją! Powiedziałem sobie, że muszę wygrać. Z tym samym postanowieniem szedł do walki Arski. Poszliśmy na wymiarę ciociów. Kto przetrzyma — ten wygrał. Nie pamiętam nie z tej walki, chyba tylko to, że wraz z gongiem po drugiej rundzie znalazłem się na deskach. Wstałem, ogłębiam się na przeciwnika... on też na deskach. Nie wiem jak się to stało, że w chwili kiedy mnie sięgnął, skontrowałem i obaj poszliśmy down. Gong nas uratował.

Potem przyszły zaszczyty. Tytuł mistrza Polski zdobył w 1931 roku, potem pierwsze mecze w reprezentacji Polski, dwukrotnie udział w mistrzostwach Europy.

Seweryniak się nie spieszył. Wiedział, że szybkością nie da się nie zrobić. Trzeba było wyćwiczyć, systematycznie poprawiać. W 1932 roku Seweryniak zdobył po raz drugi tytuł mistrza Polski. Tym razem już nie dla Sokola, ale dla Ł. K. S.-u. W dwa lata później trzeci tytuł mistrzowski zdobył dla Sokoła, dzisiejszego Okęca.

Pół kariery pięściarskiej spędził Seweryniak w Łodzi. Jako zawodnik tego miasta stoczył 74 walki, dopiero później poszukiwał szczęścia w stołecy.

150 walk — oto bilans prawie dziesięciu lat Seweryniaka. Spośród tej cyfry sto czterech walki Seweryniak przegrał zaledwie 16, a zremisował 8. Resztę (126 walk) rozstrzygnął na swoją korzyść.

W cyfrze 150-ciu walk kryje się druga, bardziej zaszczytna. Seweryniak stoczył 35 walk międzynarodowych. 25 wygrał, 4 zremisował, a 6 przegrał. Lista jego zagranicznych zwycięstw: wieloletni olimpijczyk Campe, dwukrotnie w zaraniu kariery Niemce Heid, Włoch Colegato, z którym przegrał przez dyskwalifikację, trzeci Niemiec Messenberg i mistrz olimpijki Wegler Harangh.

Krajowych pogromców znalazł Seweryniak

w Włocławku, Arskim (jeden raz), Misiur-wiczem (raz, a dwa zwycięstwa), Siłkowskim, Piaszyskim, Chmielewskim, Koczyńskim i Garmarku.

Ten ostatni był jedynym, który zdołał pokonać Seweryniaka przez k. o. Było to 8 maja 1932 roku. Jedyny i ostatni raz.

Bilans Seweryniaka nie byłby pełny, gdybyśmy pominieli milczenie jego 9 walk w barwach reprezentacji Polski. Pierwszych pięć występów — to triumfalny pochód Sewery-

niaka. Pięć walk — pięć zwycięstw! Jedno z nich odniósł Seweryniak nad Czechem Jaksem. Tym samym Jaksem, który w trzy lata później, już jako zawodowiec, stanął do walki z Macek Thilem o tytuł mistrza świata.

W dniu jubileuszu walczył Seweryniak z doskonałym Norwegiem — Andreassenem. Walka przyniosła mu jeszcze jedno zwycięstwo do bogatej serii.

Maur.



PIĘKNY PREZENT

wracając Seweryniakowi w imieniu klubu kierownik sekcji p. Żywock (z prawej), oraz koledzy Matuszewski i Bakowski



POCZĄTKI BOKSU W BARWACH SOKOŁA (ŁÓDŹ)

Seweryniak (w środku) oraz jego dwaj koledzy klubowi: Trzonenk i Klimczak.

Nie oczarowali, ale pokonali

Drugi garnitur stołecy uzyskuje w Wilnie wynik 12:4

WILNO, 10.1. — Tel. wł. — Bokserzy Wilna nie mają szczególnej rezerwy. W skład reprezentacji Warszawy wchodził wyjątkowo bezapelacyjnie z najsilniejszą drużyną wileńską. Trzeba było wygrać, a nie przegrać. W Wilnie wysłała na ring bezapelacyjnie, która jednak bardzo dobrze zastąpił Lukin; wygrał on swoje spotkanie z Borkowskim. Ponadto Wilno oddało dwa punkty walkowerem ze względu na to, że nie przyszedł Talko.

Wilno przegrało 4:12 a więc jest to już trzeci w tym sezonie porażka. Za końcową wynik dwucyfrowy. Za wodniarstwo wileńskim brak jest odwagi. Można to usprawiedliwić tym, że nie posiadają bokserzy Wilna odpowiedniej rutyny meczowej, a więc nie ufają własnym siłom.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie Polaków, którzy mogli jednak lepiej walczyć, niż w poprzednim sezonie. W Wilnie walczyli z Polakami, którzy w Warszawie przegrali z Polakami, którzy w Warszawie przegrali z Polakami.

W Wilnie na uwagę zasługuje Lendzin. Jest on bezspornie najlepszym w chwili obecnej pięściarzem wileńskim, ma dobrą technikę, jest opanowany i odważny, to też ataki jego są bardzo skuteczne.

Sędziowie zdali egzamin na piątce z plusem. Na ringu pracowali bez zarzutu p. Kalfelski, a punkty obliczał Holownia.

Wszystkie orzeczenia były trafne i sprawiedliwe.

Mecz rozpoczął się od oficjalnych powitań. W imieniu bokserów wileńskich przemawiał Włocław, a Warszawy — Szebecki. Drużyny zamieniły się propozycjami. Warto jednocześnie nadmienić, że mecz ten zorganizowany został w dniu tuż przed 10-leciem pięściarstwa wileńskiego.

W wadze muszej Lendzin spotkał się z Müllerem z Warszawy. Pierwsza już runda przyniosła przewagę Lendzinowi, który walczył nadzwyczajnie przytomnie. W drugiej walce wyrównała się, ale w trzeciej Lendzin lepe, finiszując i zupełnie załuszczył zwyciężyła zdobywając 2 pierwsze punkty dla Wilna.

W wadze koguciej Lukin pokonał na punkty Borkowskiego z Warszawy. Lukin b. poprawił się od ostatniego meczu, jest agresywny, opanowany i w miarę stosuje unik, ale nie posiada niestety ciuś. Trzecia runda była decydująca. Lukin miał kilka pięknych uderzeń, które zapewniły mu zwycięstwo.

W wadze półkoguciej Nowicki spotkał się z Makusińskim z Warszawy. W Wilnie walczyli bezapelacyjnie, bał się atakować, bał się zderzać, ustępował, nie miał odwagi, nie miał odwagi.

W wadze lekkiej Dębski przegrał wyraźnie z Rosenblumem. Reprezentant Warszawy walczył skutecznie, miał jednak trudniejszą pracę ze względu na to, że Dębski nie dopuszczał do zwarcia, a w walce otwartej był niebezpieczny. Ro-

senblum dał sobie jednak radę i wygrał. Walka nie była jednak elektryzująca.

W wadze półśredniej (pierwsze spotkanie) Zieliński, zdany, dwa punkty dla Warszawy walkowerem ze względu na brak reprezentanta Wilna. W drugim spotkaniu Łobys przegrał na punkty, zamiast wygrać przez k. o. z Gradkowskim z Warszawy. W Wilnie miał wszelkie szanse zwycięstwa, ale lekko się i nie wiedział, jak ma wykorzystać swoją siłę fizyczną. Dwa razy był w 6-kach do 9-ciu, w drugiej i trzeciej rundzie.

W wadze średniej Unton przegrał w drugiej rundzie przez k. o. z Zarembą (Warszawa). Zaremba w pierwszej rundzie miał nieznaną przewagę. W drugiej postawił wszystko na karę i ewentualnie powymyślał zawodnika Wilna z nogi.

W wadze półciężkiej Polak przegrał na punkty z Neudingiem (Warszawa). Spotkanie nie było ciekawe. Obaj powolni, leniwi, bez życia. Neuding nie pokazał ani stylu, ani techniki.

Ostateczny wynik meczu 12:4 na korzyść Warszawy.

Lechia — Pogoń 11:3

ŁWÓW, 10.1. — Tel. wł. — Pięściarze Lechii rozegrali dziś mecz bokserów z Pogonią, wygrywając w stosunku 11:3. Mecz ten był generalną próbą ciężarów przed spotkaniem z Okocimem.

Lechia górowała nad Pogonią wyraźnie, szczególnie znaczącą przewagę miała pod względem kondycji fizycznej, w której Pogon ciawowie zaważała.

Przebieg walk był następujący: w muszej Musat (P.) wypunktował Koronę, w koguciej Olbert (L.) wygrał na punkty z Zagrodnikiem; w półkoguciej Rudnicki (L.) zremisował z Veitem, w lekkiej Górecki (L.) zmógł w drugiej rundzie do poddania się Jerzyca, w półśredniej Klub (L.) wygrał na punkty z Samboreskim, w średniej Michniewicz (L.) wygrał w drugiej rundzie przez k. o. z Zielińskim.

czem, w półciężkiej Baranowski (L.) pokonał w drugiej rundzie przez k. o. Niemca.

Chrostek został zdysqualifikowany przez własny klub (Wawel) na pół roku za bezprawną udział w barwach Czarnych. Chrostek zwrócił się do klubu o zwolnienie.

CWS i LEGIA II 8:4
W wadze papierowej Klimkiewicz (CWS) wygrał z Grosssem (L.). W muszej Rzewnicki (CWS) wygrał przez k. o. techniczny z Kondradzkiem (L.). W koguciej Gromek (CWS) pokonał Kaminińskiego (L.). W półkoguciej Wasilak II (L.) wygrał ze Śmiechem II (CWS). W półśredniej Rybak (L.) wygrał przez techn. nokaut z Hochem. W średniej Stecki (CWS) wygrał z Wiosowskim (L.).



NOWE MISTRZYNIE POLSKI W SIATKÓWCE

Drużyna Harcerek z Łodzi: Adamska, Żelazanka II, Żelazanka I, Cichomska, Latkówna, Wimańska II i Wimańska I.



SEWERYNIAK — ARSKI
Jeden z 6-ciu meczy zakończonych zwycięstwem.

Geyer — C.W.S. 9:7

ŁÓDŹ, 10.1. — Tel. wł. — Rozegrany dziś mecz bokserów między warszawskim CWS a Geyerem po interesującym przebiegu przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 9:7. Wynik ten krzywdził gościa i remis bardzo odpowiadałoby stosunkowi 8:8.

Geyer wypadł słabiej niż się ogólnie spodziewano: bez formy, bez potężnego osiemnastolatka, walczył z manierą i pewnością się nie miał, ewe mało przekonywujące zwycięstwo ma do zwycięstwa tylko lepszym poczynaniem wadze. Wojciechowski i Mirowski wywodził zafascynowanie, a Uściński bez myślenia walczył. Na poziomie walczyli jedynie Mikolajczyk i Augustowicz, ale obaj mieli dobrą tylko pierwszą rundę. Ponad poziom walki walczyli walczyli się niespodziewanie Wurm, który stoczył z Cichą, a Cichy, który walczył z Cichą i zasłużył na nieco więcej niż remis.

W ringu zawodników kierował p. Kordas zupełnie dobrze, to też zachowanie się publiczności jest i niesportowe i niezrozumiałe. Punktował p. Pawlikiewicz, publiczność 500. OSTROWIEC KIELECKI, 10.1. W niedzielę rozegrany został mecz bokserów pomiędzy warszawską Gwiazdą a drużyną KS Sirzelec (Ostrowiec Kielecki), zakończony zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 9:7. Wynik walki był następujący:

Waga musza: Dalezegwand (G) zwyciężył Krzyżka (Str.) na pkt., waga kogucja: Zarusznicki (G) remisuje z Km otem (Str.), waga półkogucja: Zatul (G) b. je przez techniczny k. o. w 1 rundzie Błaszczka (Str.), a Błaszczek (Str.) wygrywa na pkt. z Zyniakiem (G), waga lekka: Jedrzejewski (Str.) wygrywa przez dyskwalifikację z Cukiermanem (G), waga półśrednia: Futerman (G) zwyciężył Krajewskiego (Str.) na pkt., waga średnia: Kozłowski (Str.) wygrywa w o. z powodu braku przeciwnika, waga ciężka: Albert (Gwiazda) bije na pkt. Salusa (Str.).

W wadze koguciej Lipiński (CWS) zwyciężył i precyzyjniejszy ma od pierwszej chwili przez uwagę nad Wojciechowskim i wygrywa też bez zaszczytu.

W wadze półkoguciej walka śmiech (CWS) — Augustowicz miała przebieg b. interesujący, prowadzona była bowiem w tempie bliźniaczym. Szybko łódzianin ma w pierwszej rundzie dużą przewagę, która jednak z biegiem walki maleje i w ostatniej tercji



RUNDSTEIN I BERG HANSEN
rozpoczęli warszawskie spotkanie bokserkie.

117 piłek w koszu podczas jednego meczu

W czwartek późnym wieczorem rozegrano w Warszawie na sali YMCA interesujące spotkanie koszykówki między mistrzostwo stołecy, pomiędzy pretendentami do tytułu, AZS i KPW. Wysoka stawka spotkania zrodziła na sali tłumy widzów, jakie widać jedynie w czasie kończy koszykarzy łódzkiej czy też estońskiej.

Mecz trwał przeszło dwie godziny, i przyniósł zwycięstwo AZS dopiero po zardzewiałej dozwycie, w stosunku 63:54, przyczem w normalnym czasie wynik brzmiał 40:40.

KPW, mimo porażki była jednak drużyną lepszą, bardziej błyskotliwą, przy pominięciu żywo dawne dobre czasy Polonii, w której barwach walczyła dzisiejsza piątka KPW. Żelazński i Gregorajtys wykazali, że jeszcze nie raz odegrają rolę w polskim basketbale. Drużyna ta jednak musi pomysłować o rezerwach, bez nich nie odegra poważniejszej roli. Właśnie temu brakowi rezerw, zawdzięcza KPW swa porażkę z AZS, który posiada właśnie cały rezerwuar młodych i wywrotanych sił. Przypnieć trzeba, że i AZS nie wystąpił w pełnej krasie (brak było Koszarowskiego II). KPW skończyło spotkanie we czwórce.

Tak więc zwycięstwo AZS nad kompletnym zespołem KPW, nie rozstrzygnęło kwestii, która z tych drużyn jest lepsza. O tym zdecydowanie ostatecznie mecz rewanżowy. (B. K.).

MISTRZOSTWA POLSKI W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

W dniach 15, 16 i 17 stycznia rozegrano w Warszawie na sali YMCA mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej. Pod względem ogłoszonych drużyn, panowie przegrali swe koleżanki, które dopiero co odbyły wielką batalię w Łodzi.

Do rozgrywek zgłoszonych zostało 10 mistrzów okręgowych, których w przeciwnieństwie do pan podzieleno na 2 grupy, z których jedną wyłoniono po 2 finały.

W pierwszej grupie walczy: AZS (Warszawa), YMCA (Kraków), K. S. Jedność (Ostrowiec Wielkopolski), mistrz Łodzi (zapewne LKS) i mistrz Częstochowy.

W drugiej grupie spotkały się: Polonia (Warszawa), KPW Ognisko (Wilno), Sokół II (Łódź), Gryf (Toruń) i KPW (Rawa). Tytułu mistrzostwa bronił AZS warszawski, który zdobył go ostatnio dwukrotnie w latach 1934 i 1935 (B. K.).

TARNOWSKIE-GÓRY. Slavia (Ruda, Śl.) — Śląsk 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Słotach (2) i Zawierucha (1). Po meczu doszło do gorzkiej sceny na boisku. Mianowicie widzowie niezadowoleni z wyniku rzucili się na arbitra, który schronił się do amochodu. Po oddziale obrzucano go



TRZY SIOSTRY KRYŻANKI

zawodniczek poznańskiej Warty, zdobyły sobie sympatie publiczności łódzkiej podczas mistrzostw Polski w siatkówce.



ORZEŁ CZY RESZKA?

Sędzia Kościelski oraz dwie kapitaniki: Miłukówna (Unia, Lublin) i Batłukówna (AZS, Łwów) losują przed meczem w Łodzi.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.